CZĘŚĆ XIV. № 80. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna,* 55 r. as. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek, 16/28 Października.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować na to pismo proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 15/27 *Października.*

Przez roskazy dzienne Cesarskie, 8 b. m. otrzymują dymissye pułkownicy, w randze Jenerał-majorów: s pułku grenadyerów Króla Jmci Pruskiego *Czewakiński* z mundurem i pensyą ⅔ ilości wyznaczonej Ustawą 6 Grud. 1827, i z wojska, *Bohdanowicz 2,* z mundurem i pensyą całkowgaży. — 9 b. m., porucznik Jamburskiego pułku ułanów *Rückmann* mianowany adjutantem Jenerał-gubernatora Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego, Jen.-adjutanta *Djakowa 1.* — 10 b. m. Główny Naczelnik Uralskich górniczych zakładów, liczący się w artylleryi Jen.-porucznik *Diettericks 2,* s powodu ran, otrzymuje dymissyę, z mundurem i pensyą zupełną według ustawy 6 Grud. 1827. — Zmarły, Komendant miasta Suwałek liczący się w jezdzie podpułkownik *Isenschmidt,* wykreśla się ze spisów.

Wiadomości zagraniczne.

Stockholm. 2 Lipca b. 1836 roku Król Jmć zadecydował w radzie swojej, stosownie do 80 artykułu Prawa zasadniczego, ósmy zwyczajny norwegski Storthing, który zgromadzony już był od 5 miesięcy, w d. 8 Lipca rozwiązać. Po zakomunikowaniu tego postanowienia Storthingowi przez regencyą Norwegii, Odelsthing (oddział Storthingu), na kilka chwil przed rozwiązaniem się, uchwalił, ażeby minister stanu Norwegii p. Loewenskiold oddany został pod sąd najwyższego trybunału (Rigs-Ret), za to iż przeciw wspomnionej decyzyi Królewskiej nie protestował.

29 Sierpnia, Najwyższy trybunał uznał właściwość sądu swojego w tej sprawie, pomimo ważnych dowodów na stronę przeciwną, przytoczonych przez adwokata ministra.

Postanowienie sądu względem jego właściwości stało się dla P. Loewenskiold pobudką do przesłania Królowi Jmci memoryału, którego główniejsze punkta są następujące.

«*Najjaśniejszy Panie.*

«Kiedy w d. 10 Lipca 1828 W. K. M. wezwać mię raczyłeś do uczestniczenia w sprawach publicznych mojego kraju, posłuszny byłem łaskawemu roskazowi W. K. M. s prawą i szczerą chęcią poświęcenia wszystkich sił moich, całego istnienia mojego, mojemu Królowi i ojczyźnie mojej. Sumienie moje dotąd mi świadczy, iż wiernie postanowienia tego dopełniałem, i czynność moja zaspakajającą dla mnie była, dopóki tylko sądziłem ją użyteczną. Dzisia przekonanie to zostało mi odjętem.

«Podobało się W. K. M. pod d. 2 zeszłego miesiąca Lipca użyć Królewskiej i konstytucyjnej swojej prerogatywy dla rozwiązania ósmego norwegskiego Storthingu, po pięcio-miesięcznem jego istnieniu, s powodu iż, po dojrzałej rozwadze, W. K. M. przekonałeś się iż dłuższe trwanie tego zgromadzenia byłoby dla Królestwa bardziej szkodliwém niż uży-

tecznėm. Co się mnie tyczy, przypuszczony będąc do znajomości wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych stosunków które postanowienie W. K. M. powodowały, podzielałem Jego zdanie; i zamilczenie moje w protokole posiedzenia rady, na której postanowienie W. K. M. zostało zadecydowanem, stosownie do 30 § konstytucyi, dowodzi, iż zdanie W. K. M. było także mojem. Sądziłem iż właśnie w podobnym razie 80 § konstytucyi nadaje Królowi prawo rozwiązania po trzech-miesięcznem posiedzeniu Storthingu zwyczajnego, i że prawo uznawania właściwości lub niewłaściwości obranej do tego chwili należy do Króla, nie zaś do Storthingu. Zgromadzenie to innego było zdania. Przyjęło ono samo na siebie obowiązek decydowania czyli czynność jego jest lub nie jest użyteczną; i, gdy z natury rzeczy czynność ta zdawać mu się musiała nader użyteczną, a tém czasem rozwiązanie jego nader szkodliwém, Odelsthing uchwalił ażeby oddano mię pod sąd najwyższego trybunału za to, iż podzielałem opinię W. K. Mości nie zaś Storthingu. Postanowienie więc W. K. M. stało się jedyną przyczyną gorzkiego nieukontentowania Storthingu, które wyrażoném naprzód zostało w podanym do W. K. M. adressie, w którym wszyscy członkowie Odelsthingu i Lagthingu uczęstniczyli; później zaś w akcie oskarżenia, podobnież przez namiejętności podyktowanym. Akt ten mógł nabyć prawną siłę jedynie przez zwrócone do regencyi Norwegii zapotrzebowanie Odelsthingu o zakomunikowanie protokółu odbytego w Stockholmie posiedzenia rady, na którem postanowienie względem rozwiązania zostało uchwalonem, i przez extradycyą zapotrzebowanego dokumentu.

«Żądanie to było nowém. W ciągu 22 lat, upłynionych od czasu nadania mocy obowiązującej konstytucyi, wszystkie dawniejsze Storthingi, ograniczały nadane im 75 § lit f. prawa zasadniczego prawo rewizyi tych protokółów rady, które zapadły od czasu otwarcia ostatniego zwyczajnego Storthingu do dnia zebrania się następującego. Jeśli zdarzały się jakiekolwiek wyjątki, jedynie dla zasiągnienia wiadomości względem jakiegokolwiek administracyjnego aktu, te miały miejsce nieinaczej jak za wyraźném W. K. M. pozwoleniem. Przedsięwzięte przez Odelsthing 8-go Storthingu rozszerzenie tego prawa rewizyi i do protokółów zapadłych w ciągu własnej jego sessyi, pociągnęło za sobą w skutku iż Odelsthing, sądząc się przez postanowienie Królewskie obrażonym, przyjął sam na siebie obowiązek oskarżyciela we własnejże sprawie; i że członkowie wtórego oddziału Storthingu, t. j. Lagthingu, uznali się za właściwych sędziów, w sprawie która także była ich własną.

«W takim stanie rzeczy pozostają mi tylko trzy do wyboru drogi: zajmując i nadal obowiąski radzcy W. K. M dawać zdania według własnych moich opinij o wszystkiém co mi się zdaje dla dobra kraju potrzebném; lub też stosować opinije moje do okoliczności i widoków, tak, iżby się nadal od prześladowania uchować; lub nakoniec prosić W. K. M. o uwolnienie mię od obowiąsku, który Jego dobroć powierzyć mi raczyła. Pierwszego s tych środków nie mogę obrać bez narażenia końca mojego życia na tysiączne cierpienia; obrawszy drugi musiałbym zrzec się własnych opinij i zdradzać najdroższe interesa mojego Króla, mojej ojczyzny, i moich spółobywateli. Pozostaje mi więc tylko najpokorniej W. K. M. prosić o uwolnienie mię od obowiąsku ministra stanu.»

Król Jmć pod d. 28 Września odpowiedział na ten memoryał następującym łaskawym listem:

P. ministrze stanu Loewenskiold, w radzie stanu Norwegii przełożoną mi została prośba wasza o uwolnienie od obowiąsków ministra stanu. Ja, podyktowałem oświadczenie następujące, które wciągniono do protokółu: «Król, w odpo-«wiedzi na adress Storthingu z d. 7 Lipca, oznajmił już, iż «uważa jego zachowanie się za przeciwne prawu zasadnicze-«mu w ogólności i textowi § 80, zawartemu w słowach: «Stor-«thing zostawać będzie zgromadzony przez czas który zdawać «mu się będzie potrzebnym; jednakże nie dłużej nad 3 mie-«siące, bez Królewskiego pozwolenia.» — J. K. M. nieprze-«staje uważać milczenia ministra stanu Loewenskiold, przy «postanowieniu Królewskiem z d. 2 Lipca, za krok wynikły «s przekonania, jakie mu podyktowały obowiąski każdego «urzędnika względem prawa pisanego, opiekuńczego i panu-«jącego dla wszystkich. Użytek tylko jaki zeń uczyniono, z «natury swojej dąży do zobojętnienia gorliwości urzędników «najstaranniejszych i najbardziej czynnych. Król pojmuje po-«budki które ministra stanu zniewalają do proszenia o uwol-«nienie od urzędu, który przezeń zawsze chwalebnie był spra-«wowany. J. K. M. ceniąc prawo ministra do bezstronności «całej massy jego spółobywateli, wzywa go ażeby zaniechał «zamiaru usunienia się od służby, ażeby dalej obowiąski swo-«je sprawował, i ażeby starał się przekonać iż niesprawied-«liwość fakcyj ma swoje granice, i że wdzięczność narodowa «niezaniedbuje wynagradzać czystości zamiarów, poprawując «błędy popełnione w uniesieniach namiętności. Król więc «wynurza życzenie swoje ażeby minister stanu Loewenskiold «nie pozbawiał narodu swoich usług, ani Króla patryotycz-«nych i pożytecznych rad swoich.»

«Ponawiam wam, P. ministrze stanu Loewenskiold, zapewnienia moich uczuć, i proszę Boga ażeby miał was w świętej swej opiece, wasz życzliwy KAROL JAN.

Stockholm
28 Września 1836.

Londyn 12 Października. Król Jmć mianował podpułkownika Henry George Macleod rządcą wyspy S. Krzysztofa.

— Nowy poseł Porty Ottomańskiej Reszid bej effendi przybył tu 11 b. m. s Paryża.

— Zamierzają tu otworzyć kompanią w celu wyszukiwania dawnego złotego tronu Inkasów, który peruwijanie, za zbliżeniem hiszpanów, wrzucili do wód mineralnych Caxamarca. Dotychczas wszelkie poszukowanie hiszpanów w celu znalezienia tego tronu pozostały bez skutku.

— Zgromadzenie stanów Peru zadecydowało iż bandera ich narodowa składać się będzie ze trzech kolorów:

czerwonego, zielonego i białego, ułożonych poziomo, tak iżby kolor zielony zajmował pas najwyższy, czerwony środkowy, biały zaś najniższy. Herb państwa umieszczony będzie w części czerwonej. Składa się on ze słońca, otoczonego czterma gwiazdami.

Paryż 12 Października. Wczora Król Jmć przyjmował w Neuilly hrabię Pozzo di Borgo i xięcia Bassano.

— P. Martin, wyzdrowiał już zupełnie s choroby, która nie pozwalała mu uczęstniczyć w gabinecie. Powiadają wszakże, iż, przed objęciem swego obowiąsku, P. Martin zwiedzić chce Flandryą i wszystkie departamenta w których zajmują się wyrabianiem cukru z buraków, dla ostatecznego wykończenia projektu prawa, który w tym przedmiocie na następującej sessyi parlamentu podać zamierza.

— Jenerał Cordova od trzech dni znajduje się w Paryżu. 10 b. m. wieczorem widzano go w teatrze wielkiej opery, w jednej loży z hrabią Torreno i xięciem Ossuna.

— Ostatnimi czasy umarł w dobrach swoich hrabia Chabrol de Crouzol, niegdyś minister marynarki i skarbu, w 66 r. życia.

— Dzisia ukazał się tu 1 tom pamiętników Lucyana Bonaparte, wydawanych przez xięgarza Gosselin, jednocześnie s xięgarzami londyńskimi. Pierwsza jego edycya w mgnieniu oka została rozebraną. Pamiętniki te składać będą ogółem 5 do 6 tomów.

— W depeszy telegraficznej z Bayonny z d. 11 b. m. czytamy: «Gomez wszedł do Ubeda nad Gwadalkwiwirem (niedaleko Anjudar w prowincyi Jaen), i znalazł tam wszelkiego rodzaju zapasy. Jeneralni kapitanowie Sewilli i Granady starają się o skupienie wojsk, które też nadchodzą z Caceres i z obozu pod St.-Roch. Rodil stoi dotąd w Huete; Alaix dąży ku Vieja. Karliści zapewnią iż Sanz wkroczył 29 do Oviedo. 9 b. m. jenerał Lebeau przybył do Pampelony. Anglicy bezużytecznie attakowali jedną pozycyą pod Alenzagua.»

— Według najnowszych wiadomości z Madrytu, dochodzących 3 b. m., komunikacya tej stolicy a Andaluzyą zostawała zawsze przerwaną przez wojska jenerała Gomez, i nie wiedziano czyli wódz ten dąży jeszcze dalej w kierunku Cordovy. Gazety madryckie zapewniają, iż mieszkańcy, zrazu ukazaniem się karlistów przerażeni, wkrótce odzyskali śmiałość i że gwardya narodowa wszędzie się zbiera dla oparcia się dalszym postępom nieprzyjaciela. — Wojsko jenerała don Pablo Sanz, liczące około 2,500 ludzi i 200 koni, przeciągnęło 27 z. m. mimo Santillana, nie wkroczywszy do samego miasta.

Najnowsze wiadomości.

Paryż 17 Października. Czytamy w Monitorze, iż ministerstwo prac publicznych, rolnictwa i handlu, tymczasowo sprawowane przez P. Duchâtel, zostało ostatecznie zdanem P. Martin. P. Duchâtel obrany na nowo został deputowanym z Jonzais. — PP. Guizot i Rosamel także na nowo obrani zostali deputowanymi, pierwszy z Lizieux, ostatni zaś s Tulonu.

— Monitor z d. 15 b. m. ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bayonny z d. 13 Października: «Gomez wszedł do Korduby 1 b. m. Mieszkańcy i załoga, zamknąwszy się w domach, długo opierali się nieprzyjacielowi. Alaix 5 b. m. znajdował się w Anjudar, Espinosa w Fuente de la Campana, a Rodil w Mara.»

Haga 18 Października. Król Jmć otworzył, dnia wczorajszego, własną mową zwyczajną sessyą Stanów jeneralnych.

Bruxella 17 Października. Król Jmć Belgów wyjechał 15 b. m. do Paryża. Nieobecność J. K. M. ma być nader krótką. Królowa pozostała w Laeken. *(J. S. P. Gaz. P. P. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 15/27 Października.

Przy zbliżającem się zamknięciu żeglugi ceny towarów w tutejszym porcie można uważać za ustalone, spodziewamy się przeto że wyciąg z ostatniego (6 Paźdz.) preiskurantu Petersburskiej giełdy nie będzie dla naszych czytelników obojętnym.

Towary krajowe.

	Ass. Rub.	Kop.
Wosk żołty pud . . . . do	67	
—— biały —	73	
Grzywy końskie . . . . 17 do	19	
Deski sosnowe 16 do 21 f. dług. 3 diujmy grub. 11 diujm szer. za tuzin.	12	50
Żelazo *stary sobol* P. S. J. pud	5	10
Liny niesmolone pud.	6	11
Klej rybi Patriarszy pud.	515	
— — Uralski.	440	
— — Somowy	175	
Skóry końskie . . . . 13 r. 60 k. do	16	
—— podeszwowe . . 32 — —	35	
—— wołowe czerk. za sztukę 11 r. —	19	
—— krowie ——— ——— 8 — —	10	50
—— ruskie. . . . . 4 — —	7	
Len Nowgorodzki 12 główk. bierk. .	140	
Kłaki lniane bierk.	46	
Olej konopny pud	11	
Mydło	10	
Miedź z hamerni prywatnych	34	
Owies czetw. . . . . 7 do	11	50
Pieńka czysta bierk.	85	
Kłaki pieńkowe	49	
Płótno żaglowe (parusnoje) lepsze sztuka. . . . . 59 do	60	
—— rawentuch lepszy szt. . 28 —	29	
—— flamskie — — — . 39 —	40	

	Ass. Rub.	Kop.
—— serwetowe szerokie za 1000 ar.	310	
—— cienkie (chołst) szer. za 1000 arsz.	600 do 700	
Takież wąskie	450	
Płótno grube lepsze za 1000 arsz.	220	
Takież dobre	do 200	
Płótno glansowne (kałamienok) arsz.		85
Potaż Kazański bierk.	94	
Pszenica kubanka czerw.	25	
Żyto	13	
Mąka żytna	11 do 13	
Cukier rafinowany lepszy pud.	40	
—— ——— średni	39	
—— melis	35	50
—— patoka	12 do 12	—
Łój żółty świecowy 1 gat. bier.	107 — 110	
Świece łojowe lane pud	13 — 14	
—— woskowe	80 — 82	
Siemię lniane czetw.	21½ — 30	
Szczeć najlepsza (okatka) pud	185 — 195	
—— ——— sucha	85	
Ogony końskie 1 gat. pud	64 do 70	
—— ——— 2 — —	27 do 30	
Juchty czerwone o 4 skórach	41	
—— ——— 10 ———	55	
—— białe	41 do 45	
Towary zagraniczne.		
Bawełna w przędzy pud.	83 do 98	
——— czerwona	160 — 215	
——— surowa	24 — 42	
Kamień winny	13 — 22	
Goździki	100	
Główki goździkowe	28	
Mahoń za fut od 70 kop. do	2	50
Blachy skrzynia od 450 sztuk	230	
Kardamonu pud	195	
Ałun Szwed ki bierk.	39 do 40	
Cynamon pud	75 — 78	
Kawa lepsza pud.	58 — 60	
—— średnia —	52 — 55	
—— niższa —	46 — 47	
Farby:		
Bielidło Angielskie pud.	— 20	
Błękitna saska	70 — 110	
Gummi-gutta	125 — 140	
Kwercitron	7	25
Cynober	200	
Koszenilla	310 do 350	
Krap Hollend. 1 gat.	28 — 30	
——— 2 —	20 — 22	50
—— Wrocławski	— 18	
Kurkuma Bengalska	9 — 14	
Sina (Bruskowaja) lepsza	355	
—— lepsza średnia	330 do 350	
—— średnia	290 — 300	
—— niższa	175 — 250	
Madres	240 — 310	
Orlean	90 — 210	
Saflor	50 — 65	
Ceglasta (surik)	14	
Zielona (jar) Wenecka	100	
—— prosta (miedianka)	56 do 58	
Koperwas biały pud.	9	50
Oliwa prowancka —	39 — 40	
Gałki muszkatowe	300	
Kwiat muszkatowy	550 — 360	
Arsenik	15	
Ammoniak	33	
Wino franc. czerw. lepsze okseft	600 do 1000	
—— —— średnie	315 — 500	
—— —— niższe	240 — 275	
—— —— białe lepsze	500 — 950	
—— —— — średnie	315 — 500	
—— —— — niższe	230 — 280	
Szampańskie lepsze butelka	7 — 8	50
—— —— niższe	5 — 6	—
Madera za pipę	600 — 1000	
Teneriffa	500 — 550	
Portwein	800 — 1500	
Hiszpańskie czerwone	515	
Malaga stara	1200 — 2000	
—— niższa	450 — 700	
Porter za okseft	300 — 315	
Rom za ankar	145 — 147	
Francuska wódka	165	
Cyna pud	49 — 50	
Pieprz czarny pud	28	
Korków tysiąc	3 — 13	
Drzewa korkowego pud	5½ — 8	
Śliwki suche francuskie pud	16 — 20	
Szafran pud	900 — 1000	
Zynk	12	
Żywe srebro pud.	140	
Sandałowe drzewo czerw. bier.	65 — 90	
—— —— sine	34 — 50	
—— —— żółte	25 — 26	
Cukier w piasku hawański biały pud	28¾ — 29	
Ołów w gąsiorach bierk.	95	
— — rolach	112	
Sol Liwerpulska pud	2	
— francuska	1	60
— hiszpańska . . . 1 r. 65k. —	1	85
Śledzi szwedz. i norwegsk. beczka	22	
Tytuń w liściach Maryland Amerykański pud	38 — 52	

	Ass.	Rub.	Kop.
Tytuń w odrostkach	32 —	32	50
Węgiel kopalny pud 26 kop.	—		32
Fernambuk	20 —	26	50
Jedwab organ.	1360 —	1800	
—— tram	1180 —	1560	
Szellak	52 —	62	
Szmak	6 —	7	50

Weterynarjja.

O RASACH ZWIERZĄT. *)

Rasą jakiegokolwiek zwierzęcia domowego, nazywamy piętno rodowitości, lub charakter od pierwotnego jego rodzaju czyli szczepu powstały, a w bliższych i dalszych pokoleniach spadkowy. *Gatunkiem krajowym*, zowiemy właściwy jednemu krajowi rodzaj źwierząt, posiadający szczególne przymioty ukształcone przez chów, dozór, a mianowicie przez klimat ich ojczyzny. Nakoniec w każdym rodzaju źwierząt, mogą być *odmiany przypadkowe*, które nie stanowią ani rasy ani gatunku krajowego, ale tylko odmiany w postaci i siłach źwierząt, zależące od rozmaitego sposobu ich życia i rozmaitego obchodzenia się z niemi.

Zastanawianie się nad rasami zwierząt, najgłówniejszą jest rzeczą w ich chowie: skoro bowiem rasa jest złą, nie można z niej nic dobrego ukształcić; gdy zaś jest dobrą, wtedy chyba tylko przez umyślne zaniedbanie zepsuć ją można. W uwadze rasy odchowanie i rozmnażanie się zwierząt najważniejszym jest przedmiotem.

O pierwotnych rodzajach źwierząt domowych, dwojakie jest mniemanie. *Jedni* utrzymują że w różnych krajach, rozmaite rasy każdego rodzaju źwierząt zostały utworzone. Co gdyby się i przypuścić mogło, to przyjąć jednak razem trzeba, iż ta pierwotna rozmaitość ras nie może pozostać na zawsze nieodmienną; owszem mogą jeszcze powstać nowe rasy: i tak, niedawnemi czasy utworzona została w Anglii rasa koni wyścigowych, która pochodzi wprawdzie z czystej rasy koni wschodnich, ale od niej zupełnie jest odmienna, i stanowi rasę osobną, stałą, przez sztukę ludzką utworzoną. W tymże kraju ukształconą została szczególna rasa bydła bez rogów; osobna rasa owiec przez znakomitego gospodarza *Bekwela*, (Bakewell), i t. d. — *Drudzy* rozumieją, że w każdym rodzaju źwierząt wszystkie rasy z jednego tylko szczepu pochodzą: i tak wszystkie rasy koni mają pochodzić od szczepu koni arabskich; wszystkie rasy bydła od zubrów, albo też zaginionych turów; wszystkie rasy owiec, od owiec dzikich w Sardynii i Grecyi, (ovis ammon, musimon, mouflon), albo sybirskich (ovis argali), lub też afrykańskich, (ovis tragelaphus); wszystkie rasy psów, od kondlów albo od szakalów (canis aureus), lub też od psów dzikich około nadbrzeża Koromandel, zwanych *Buansu* (canis primaevus), a podług niektórych od wilków lub lisów; świnie od dzików; kozy nakoniec od kaukazskich kozłów, (capra aegagrus).) Doświadczenie zaś w tym względzie nas uczy: 1) Że *w każdym rodzaju* źwierząt są *rozmaite rasy*, i że prawie *każdy kraj* ma swoję *właściwą rasę* z każdego rodzaju: i tak np. w rodzaju koni, mamy rasę arabską, perską, kałmucką, dońską, turecką; w rodzaju owiec, rasę czerkaską czyli wołoską, kirgiską, bucharską, hiszpańską i t. p., w rodzaju bydła, rasę rzymską od której zdaje się pochodzić węgierska, wołoska i ukraińska, rasę styryjską, tyrolską, szwajcarską, hollenderską i od niej pochodzącą chołmogorską (w gubernii Archangielskiej) i t. p. 2) Że w *każdym kraju* mogą się znajdować *różne rasy obok siebie*, tegoż samego rodzaju zwierząt: w samej np. Arabii obok szlachetnych są i pospolite konie; również w Anglii, jest rasa szlachetna gonitwowa, ze stadników arabskich pochodząca, obok pospolitej roboczej; inna znowu rasa koni bardzo rosłych do pociągu wielkich ciężarów, obok małych szkockich, i t. d. Podobnież natrafiamy w każdym kraju owce szlachetne obok pospolitych, (np. w Hiszpanii owce szlachetne zwane *merinos* i pospolite zwane *churos*); psy bardzo rozmaite: jako gończe, charty, wyżły, brytany, pudle, mopsy, szpicy, i t. d. 3) Że się między témi źwierzętami znajdują *mieszańce*, nie posiadające stałych cech jednej rasy, co najwyraźniej między psami widzimy.

Rozmaitość ras pochodzić może: od klimatu, pokarmu, sposobu życia, od łączenia źwierząt bez wyboru, choćby w jednej rasie i od mieszania różnych ras między sobą. Każdą z tych przyczyn rozmaitości ras uważymy zosobna. — *Klimat*, sprzyjając źwierzętom, albo też będąc dla nich szkodliwym, wpływa często na ich postać i budowę ciała, i tak: konie przebywające w niskich i w soczystą paszę obfitujących miejscach, łatwo nabierają ciała, są rosłe, kopyta wielkiego, szerokiego i płaskiego; przeciwnie, konie miejsc górzystych są mniejsze, kopyta mają twarde i małe. Sprzyjanie zaś klimatu, może być tak wielkie, iż się przez to niekiedy cała rasa polepsza; niesłusznie zatem sądzili niektórzy, iż rasy koniecznie pogorszać się muszą pod obcem dla siebie niebem. Błędne zaś to mniemanie zbić się daje następnemi uwagami. 1) Zmiana klimatu nie zawsze jest gorsza, może być lepsza. 2) Gdyby się źwierzęta koniecznie po-

*) Wyjątek z dzieła wydanego w Wilnie pod tytułem «*Nauka utrzymywania i ulepszania zwierząt domowych, z dodaniem sposobu poznawania ich wieku, dla uczniów Weterynaryi Cesarskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii Wileńskiej; przez A. F. Adamowicza, doktora Medycyny, w tejże Akademii professora zwyczajnego i t. d.* Wilno u Glücksberga, 1836, XIX i 347 str. w ósemce. Dzieło to składa się z następujących oddziałów. Hygiena weterynarna. — Zasady chowu zwierząt domowych. — O kuciu koni. — Sposob poznawania wieku zwierząt domowych. — Nazwania części zewnętrznych ciała zwierzęcego. Ogłoszenie niniejszego wyjątku może się przyłoży do upowszechnienia wiadomości o tej pożytecznej, i, ile z zewnętrznych zalet, czystości języka i jasnego wykładu sądzić możemy, szczęśliwie przez Autora dokonanej pracy.

gorszały w każdym obcym dla siebie klimacie, toby żadna rasa nie była pewną i trwałą, to jest nie byłoby w niej żadnej jednakowości ani stateczności. 3) Nie mogłoby się znajdować w jednym kraju, kilka odmiennych ras, ale tylko jedna; co się bynajmniej nie potwierdza. 4) Wiadomo z doświadczenia że owce z Hiszpanii przeniesione do Saxonii, Szwecyi, Australii i innych krajów, przy stosownem utrzymaniu, żadnej dotąd odmianie nie uległy. 5) Nakoniec szkodliwemu wpływowi klimatu zapobiedz może sztuka ludzka, przez stosowne pielęgnowanie źwierząt. — *Pokarm*, wpływać takoż poczęści może na rozmaitość ras, zostaje zawsze w scisłym związku z klimatem, i gdzie jest obfity, tam też źwierzęta są rosłe, jak to widzimy na koniach holsztyńskich, angielskich gonitwowych, bydle ukraińskiem, węgierskiem, i t. p. Przeciwnie, niedostatek pokarmu ciągnie za sobą zdrobnienie, czyli tak zwane zwiedzienie się ras, czego nasze krowy i konie litewskie są jawnym dowodem. Pokarm nawet przyczynić się może do chorowitego źwierząt usposobienia, które niekiedy spadkowem bywa. — *Sposób życia*, może takoż odmienić z czasem rasę: albowiem źwierzęta wolno i swobodnie żyjące, są wytrwalsze, mają bardziej wykształcone muskuły i kości, doskonalsze zmysły zewnętrzne, oddech silniejszy i t. d., oprócz tego są niepohamowane, albo z trudnością tylko ugłaskać się dają; przeciwnie, źwierzęta pod władzą ludzką zostające, a szczególnie w ciemnych miejscach zamykane, stają się słabszemi i pojętniejszemi. — *Łączenie źwierząt bez należytego wyboru sztuk*, zmienia rasę, a nawet ją pogorsza: i tak odchowując między sobą źwierzęta słabe, ułomne, zbyt młode, za nadto stare, albo dając na jednego samca zbyt wiele samic, jak to się po dzikich stadach koni dzieje, przymioty źwierząt zmieniają się i pogorszają; gdy tymczasem przeciwnie, chowanie źwierząt pod należytym i dobrym dozorem wydaje daleko lepszą rasę. — *Mieszanie rozmaitych ras między sobą* wielce się przyczynia do ich rozmaitości, i nigdy nie wyda stałej i jednakowej rasy; ale koniecznie stąd powstawać muszą źwierzęta *mieszańce*, posiadające przymioty różnych ras, pomieszane z sobą. Przymioty te w prawdzie mogą być dobre, ale nie będą stałe, ani też służyć przyszłym pokoleniom rasy, i tem właśnie różnią się mieszańce od rasy czystej; w pierwszych bowiem przymioty nie są spadkowe, w drugiej zaś dziedzicznemi się stają. Przykład dobrych przymiotów w mieszańcach, mamy na koniach angielskich, powstających z połączenia wyścigowych czyli zawodników, z inną jaką dobrą rasą; konie bowiem z takiego połączenia pochodzące czyli *półrasowe*, a przez anglików *półkrwawnémi* zwane, bardzo są przydatne do usług pocztowych, lecz przymiotów swoich nie udzielają potomstwu. Z mieszania ras między sobą, powstają w dalszych pokoleniach rozmaite zboczenia od cech rodzicielskich i przymioty odpowiadające raz tym, drugi raz innym charakterom przodków, czyli postrzegać się daje w nich *zwrót do przymiotów przodkom służących*, czyli *zwrót gatunkowy*, który szczególnie na tem zależy, iż pierwszy przypłodek mniej jest podobny do swych rodziców, aniżeli dalsze ich pokolenie, (wnuki, prawnuki). Kształt zaś mieszańców w ogólności, tym bardziej jest niepewny, im większe było uprzednie mięszanie ras, i im przez większą liczbę pokoleń ich zmiana następowała; do tego nakoniec stopnia, iż z czasem nic nie pozostanie stałego w pokoleniu tych mieszańcow, i właściwa nawet cecha jakiejkolwiek bądź rasy się zatrze.

O źwierzętach *mieszańcach*, mamy w szczególności następne postrzeżenia.

1) Jeżeli rodzice są czystej, ale odmiennej od siebie rasy, potomstwo ich środka niemal trzymać się będzie i stanowić rasę pośrednią.

2) Jeśli matka tylko, lub ojciec czystej jest rasy, wtedy potomstwo nie będzie pośredniem, ale uda się raczej w ślady czystej rasy; postrzeżono bowiem że stada, gdzie klacze czystej rasy łączono ze stadnikami najdoskonalszemi, ale mieszańcami, nie ulegały żadnemu wyraźnemu ulepszeniu. I tak np. wiadomo że stada koni normandskich karecianych, nie zostały bynajmniej ulepszone przez konie angielskie mieszańce. Podobnym sposobem prędko niknie wpływ stadników mieszańców, na krajowy gatunek koni, przy urządzeniach zwanych *stadami włościańskiemi*.

3) Nie wiemy z pewnością czy matka, czyli też ojciec, większy mają wpływ na gatunek potomstwa; u bydląt jednak i owiec, kształt rogów i kolor włosu ojca, statecznie na syna przechodzi; równie mleczność czyli dojność krów zależy więcej od gatunku samca i przezeń w następne przelewa się pokolenie: od samicy zaś zawisła rosłość, postać miednicy, skłonność do opasłości i przybierania mięsa. Co do koni, zdaje się iż matka bardziej wpływa na potomstwo, aniżeli ojciec; stąd też w Arabii klacze dobre są nieoszacowane; wiadomo także, że muł podobniejszy jest do swej matki klaczy, aniżeli do osła, i że mułosieł więcej ma podobieństwa do oślicy, aniżeli do ogiera. W ogólności zdaje się, iż samce idą po matce, a samice podobnemi są do ojca. Oprócz tego zaś, pierwsze zapłodnienie samic, wpływa na późniejsze potomstwo, chociażby się z innemi samcami łączyły; i dla tego w chowie źwierząt, unikać trzeba wszelkiego odchowywania samic z samcami złych przymiotów.

(d. c. p.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Октября 15-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.